

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**

**(NR 2)**

z dnia 9 grudnia 2015 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Petycji (nr 2)

9 grudnia 2015 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, odbyła:

### – posiedzenie informacyjno-organizacyjne.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej oraz **Piotr Chybalski** – ekspert do spraw legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Szanowni państwo, witam. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Proponuję, by dzisiejsze posiedzenie poświęcone było sprawom informacyjno-organizacyjnym, czyli omówieniu procedury pracy nad petycjami, które trafiły do Sejmu. Sprawa jest bowiem bardzo nowa. Wszyscy musimy wypracować właściwą procedurę rozpatrywania petycji. Stąd to dzisiejsze posiedzenie, abyśmy sobie tę kwestię omówili i wyjaśnili.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że taka propozycja porządku posiedzenia została zaakceptowana. Nie słyszę sprzeciwu. Przystępujemy do realizacji naszego dzisiejszego porządku.

Proponuję, by w pierwszej kolejności pan doktor Piotr Chybalski z Biura Analiz Sejmowych przedstawił nam analizę dotyczącą postępowania w sprawach petycji w Sejmie. Następnie otworzę dyskusję i ustalimy pewne kluczowe kwestie dla rozpatrywania petycji. Poproszę potem sekretariat Komisji o informację, ile petycji wpłynęło do Sejmu, na jakim etapie ich oceny jesteśmy, ile z tych petycji marszałek Sejmu zakwalifikował jako spełniające wymogi ustawowe i skierował do naszej Komisji do rozpatrzenia. Bardzo proszę, panie doktorze, o przedstawienie postępowania w sprawach petycji.

#### **Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Piotr Chybalski:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, tak jak pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć, będę miał przyjemność przedstawić państwu prezentację dotyczącą tego, co ma charakter podstawowy, to znaczy przybliżyć państwu postępowanie w sprawach petycji skierowanych do Sejmu.

Postanowiłem tę prezentację podzielić na dwie części, żeby wywód miał charakter uporządkowany. Po pierwsze, postaram się krótko zarysować ogólne przepisy dotyczące petycji, wychodząc od konstytucji, poprzez ustawę z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach. W drugiej części przejdę do tego, co z pewnością szczególnie będzie państwa interesowało, czyli do postępowania sejmowego w sprawie petycji, ze szczególnym uwzględnieniem fazy komisyjnej, czyli rozpatrywania petycji przez Komisję.

Wychodząc od przepisów konstytucyjnych, należy w pierwszej kolejności przywołać art. 63 konstytucji. Prezentuję go państwu w całości na slajdzie. Ten przepis stanowi podstawę tego, co w doktrynie nazywa się prawem petycji albo prawem do przedkładania petycji. Jak państwo widzą, z tego przepisu wynika prawo – adresowane do każdego – do tego, aby składać petycje, skargi i wnioski w interesie publicznym, własnym lub innej osoby do organów władzy publicznej itd. Nie będę całego przepisu przytaczał.

Punkt wyjścia jest taki, że prawo do przedkładania petycji jest prawem o randze konstytucyjnej. Proszę zauważyć, że konstytucja została przyjęta w roku 1997 a ustawa o petycjach w roku 2014, czyli przez długi czas – przez lat 17, a właściwie prawie 18 – realizacja konstytucyjnego prawa petycji była – powiedziałbym – dosyć skromna i budziła wiele zastrzeżeń ze strony doktryny prawa.

Co jest również istotne? To, że prawo do przedkładania petycji jest określone bardzo szeroko. Ma to również swoje odzwierciedlenie w przepisach ustawowych, ponieważ formuła „każdy” odnosi się albo do obywatela, albo do grupy osób, do pojedynczej osoby, do osoby fizycznej, do osoby prawnej. Jeżeli idzie o pojęcie interesu, mamy możliwość przedkładania petycji w interesie publicznym, własnym lub innej osoby. Z samego przepisu konstytucji wynika, że prawo do przedkładania petycji jest wyjątkowo szerokie i budzi bardzo wiele wątpliwości interpretacyjnych. Trudno czasami powiedzieć, gdzie są granice tego prawa.

Proszę państwa, do wejścia w życie ustawy o petycjach, które nastąpiło 6 września br., a więc 2015 r. – było roczne *vacatio legis* – prawo petycji, jak już zasygnalizowałem, było uregulowane w sposób dość skromny. Podstawowym przepisem był art. 221 Kodeksu postępowania administracyjnego, który otwierał rozdział dotyczący rozpatrywania przez organy administracji publicznej petycji, skarg i wniosków. Problem był tylko taki, że cały rozdział dotyczył skarg i wniosków, natomiast pojęcie petycji pojawiło się tylko w tym jednym przepisie. To rodziło problem, czym jest petycja i jak ją rozpatrywać. Była to nader skromna regulacja.

Drugim aktem prawnym jest regulamin Senatu. Otóż Senat, nie czekając na opracowanie i wejście w życie ustawy o petycjach, już w listopadzie 2008 r. znowelizował swój regulamin, wprowadzając rozdział dotyczący postępowania z petycjami kierowanymi do Senatu. Powiedziałbym, że ten organ był wiodącym, jeśli chodzi o implementację konstytucyjnego prawa petycji, ponieważ to właśnie Senat zainicjował projekt ustawy o petycjach, która dzisiaj obowiązuje. Nie będę, oczywiście, omawiał rozdziału regulaminu Senatu, ponieważ jest to poza tematem tego wystąpienia. Na pewno jednak, ubiegając dalszą część mojej wypowiedzi, chciałbym zauważyć, że do pewnego stopnia inspirowaliśmy się tym rozdziałem regulaminu Senatu, tworząc odpowiedni rozdział w regulaminie Sejmu, ale podstawowym punktem odniesienia była ustawa o petycjach.

Szanowni państwo, przechodząc do samej ustawy, jak już zasygnalizowałem, podstawową kwestią jest definicja petycji. Odnajdą ją państwo w art. 2 ustawy o petycjach. Tak jak to zdaje się wynikać z art. 63 konstytucji, prawo petycji zostało skonstruowane niezwykle szeroko.

Po pierwsze, od strony podmiotowej. Zgodnie z art. 2 petycję może przedkładać osoba fizyczna, osoba prawna, jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną lub grupa tych podmiotów, czyli osób fizycznych, prawnych lub jednostek pozbawionych osobowości prawnej. Nie ma tu żadnego ograniczenia, np. co do obywatelstwa. Teoretycznie każdy mógłby taką petycję przedłożyć.

Po drugie, bardzo szeroko został określony adresat petycji, ale to jest dla nas mniej istotne. Nie ma wątpliwości, że jednym z adresatów petycji może być Sejm, o którym *expressis verbis* wspomina się w ustawie, tylko w jej dalszej części.

Trzecia sprawa to jest interes prawny, w jakim jest petycja wnoszona. Jak państwo widzą, petycja może być wnoszona zarówno w interesie publicznym, jak i podmiotu wnoszącego petycję, a także w interesie osoby trzeciej, oczywiście za jej zgodą, nie ma tu właściwie specjalnego ograniczenia.

Trzecią cechą petycji jest przedmiot. Zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy o petycjach „przedmiotem petycji może być żądanie, w szczególności, zmiany przepisów prawa, podjęcia rozstrzygnięcia lub innego działania w sprawie dotyczącej podmiotu wnoszącego petycję, życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczących się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji”. Najważniejszą częścią tego przepisu, którego nie przytoczyłem w całości, jest formuła „w szczególności”. Ona sprawia, że ten katalog – przedmiot petycji – jest właściwie nieograniczony. Z przepisu ustawy wiemy, że musi to być żądanie, i że musi się ono mieścić w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Jeżeli przedmiot petycji nie mieści się w zakresie kompetencji adresata, czyli np. wykracza poza kompetencje Sejmu, to wtedy ustawa przewiduje możliwość przekazania petycji do właściwego organu.

Zarysowana przeze mnie szeroka definicja petycji jest problematyczna. Budziła i budzi dalej sporo wątpliwości doktrynalnych. Nie będę ich szeroko rozwijał. Wspomnę tylko, że przywołany przeze mnie art. 63 konstytucji określa nie tylko prawo do przedkładania

petycji, ale także do przedkładania skarg i wniosków. Z tego przepisu konstytucji nie za bardzo wiadomo, czym się różni petycja od wniosku i skargi. Stosunkowo łatwo doktryna sobie poradziła ze skargą. Skarga dotyczy przeszłości, czyli skarżymy się na coś, co zaistniało w przeszłości. Wniosek i petycja są skierowane na przyszłość, ale nikt jeszcze w sposób przekonujący – przynajmniej przekonujący większość doktryny – nie był w stanie powiedzieć, czym się różni petycja od wniosku.

Ustawodawca poszedł taką drogą, żeby jak najszerszej zakres petycji zakreślić, ale nadal pojawia się problem, czym jest petycja a czym jest wniosek. Wydaje mi się jednak, że to państwa do końca nie będzie interesowało. Proszę pamiętać, że Komisja jest tym drugim organem, merytorycznie rozpatrującym petycje. A cała kontrola wstępna, kontrola formalna, w szczególności badanie, czy petycja jest petycją w znaczeniu prawnym, to jest zadanie spoczywające na marszałku Sejmu.

Przechodząc krótko do innych istotnych kwestii, które zawarte są w przepisach ustawy o petycjach, chciałbym, po pierwsze, zauważyć, że petycje można bardzo łatwo przedkładać. Otóż sama ustawa przewiduje, że petycję można przedłożyć albo pisemnie, albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Nie zostało dookreślone, co to znaczy „środki komunikacji elektronicznej”. Pojawia się pytanie, czy wystarcza wysłanie zwykłej wiadomości przez pocztę elektroniczną, czyli maila. W Sejmie próbowano nieco ucywilizować tę praktykę. Odwołano się do elektronicznego portalu administracji publicznej, tj. ePUAP, czyli albo pisemnie, albo przez tzw. ePUAP można petycje przedkładać. Nie rozwinę tego. Z tym się wiąże również sporo wątpliwości.

Bardzo ważne jest to, że ustawa nakłada ściśle terminy na rozpatrzenie petycji. Proszę zauważyć, że terminy są bezwzględne, niezależnie od tego, co jest przedmiotem petycji i do kogo jest skierowana. Termin podstawowy wynosi trzy miesiące, które liczymy od dnia wniesienia petycji. Początkiem biegu terminu nie jest skierowanie petycji przez marszałka Sejmu do Komisji, ale wniesienie petycji do Sejmu. O tym musi pamiętać marszałek, który Komisji wyznacza termin jej rozpatrzenia.

Ustawa daje pewne możliwości modyfikacji terminu. Wprowadza np. pojęcie petycji wielokrotnej. Dotyczy to sytuacji, gdy w jednym okresie przedkładanych jest wiele petycji na ten sam temat. To jest częsta praktyka, obserwowana również w korespondencji, która jest kierowana do Sejmu. Tak zwykle jest, że jeżeli wpływa kilkadziesiąt petycji, to 80-90% dotyczy tej samej sprawy. Wtedy ustawa daje możliwość połączenia postępowania. Wtedy są specjalne rozwiązania dotyczące terminu rozpatrzenia petycji.

Bardzo ważnym rozwiązaniem jest możliwość przedłużenia trzymiesięcznego terminu w razie szczególnych okoliczności. Od razu zasygnalizuję, że wydaje się, iż w tej chwili mamy tę szczególną okoliczność, którą jest zmiana kadencji Sejmu. Petycje nie podlegają dyskontynuacji. Te petycje, które nie zostały rozpatrzone w poprzedniej kadencji, muszą być rozpatrzone w tej kadencji, ale nowoutworzona Komisja musi mieć czas, żeby się do nich odnieść. Wydaje się, że obecnie mamy przesłanki do tego, aby zwrócić się do marszałka Sejmu o przedłużenie terminu rozpatrzenia petycji. To przedłużenie może również wynieść trzy miesiące, czyli w sumie sześć miesięcy, to jest maksymalny termin na rozpatrzenie petycji.

Rozwiązanie, które zasygnalizowałem jako monitoring przebiegu rozpatrywania petycji, dotyczy sfery technicznej. To znaczy, że na stronie podmiotu, który rozpatruje petycję, muszą być publikowane wszelkie informacje dotyczące przebiegu tego procesu. Każda czynność związana z rozpatrywaniem musi być odzwierciedlona na stronie internetowej, czyli w Systemie Informacyjnym Sejmu. To już zostało wykonane. W zakładce „Petycje”, która znajduje się w bazie „Postępowanie w Sejmie”, można odnaleźć wszelkie informacje dotyczące przebiegu rozpatrywania konkretnej petycji.

Z art. 13 ust. 2 ustawy wynika niedopuszczalność skargi z powodu sposobu załatwienia petycji. To jest fundamentalny przepis. To znaczy, że jeżeli autorowi petycji nie spodoba się sposób jej załatwienia, np. uzna, że petycja została nieuwzględniona, oczywiście, zdaniem tego autora, powinna być zostać uwzględniona, to nie ma prawnych możliwości weryfikacji decyzji organu, który petycję negatywnie rozpatrzył. To jest fundament.

To rozwiązanie wynika z samej istoty petycji. Jej celem jest zasygnalizowanie jakiejś sprawy właściwemu organowi, zwrócenie uwagi na jakąś sprawę, a nie zmuszenie tego organu do podjęcia określonej decyzji. Organ ma petycję rozważyć, ale nie musi postąpić tak, jakby sobie tego życzył autor petycji. Stąd to rozwiązanie – można by powiedzieć – kluczowe.

Na końcu wspominam o odesłaniu do k.p.a. w sprawach nieuregulowanych w ustawie o petycjach. To jest przepis, który potencjalnie może rodzić problemy interpretacyjne, bo do końca nie wiemy, w jakim zakresie to odesłanie będzie stosowane. Myślę jednak, że to jest problem na przyszłość. Na razie nie będę go rozwijał.

Przejdę teraz do drugiej części swojej wypowiedzi, czyli już do problematyki *stricte* sejmowej, tj. problematyki rozpatrywania petycji skierowanych do Sejmu. Otóż, od razu po uchwaleniu ustawy o petycjach nie ulegało wątpliwości, że konieczne będzie dokonanie zmiany regulaminu Sejmu. Jak już wspominałem, ustawa wprost wspomina o Sejmie w art. 9 ust. 1. Zawiera dosyć wyjątkowe rozwiązanie, dotyczące Sejmu i Senatu, upoważniające do tego, aby obie izby upoważniły swoje organy do rozpatrywania petycji. Jeżeli nie byłoby tego przepisu, to najprawdopodobniej Sejm na posiedzeniu plenarnym musiałby rozpatrywać każdą z petycji. Nie muszę państwu mówić, że to jest absurd. Doprowadziłoby to do paraliżu prac Izby. Korzystając z tej dyspozycji dokonano zmiany regulaminu, dookreślając wewnętrzne postępowanie z petycjami w Sejmie.

Prace koncepcyjne toczyły się od listopada 2014 r., czyli rozpoczęły się 10 miesięcy przed wejściem w życie ustawy. Wypracowane zostały dwie koncepcje przepisów. To tylko sygnalizuję. Bazowaliśmy na rozwiązaniach, które obowiązują w innych państwach europejskich. Są dwa zagraniczne modele rozpatrywania petycji przez parlamenty – albo się tworzy jedną komisję do spraw petycji, tak jak to zostało u nas przyjęte, albo tworzy się model zdecentralizowany, co oznacza, że petycję rozpatruje każda z komisji, w zależności od jej właściwości. Po dyskusji w Prezydium Sejmu i w prezydium Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w poprzedniej kadencji uznano, że zostanie przyjęty model scentralizowany, czyli utworzenie Komisji do Spraw Petycji.

Jak zaraz postaram się państwu wykazać, Komisja może bardzo szeroko angażować również inne komisje w postępowanie z petycjami. Zapisaliśmy tak celowo, bo nie wiedzieliśmy, jak ukształtuje się praktyka rozpatrywania petycji. To jest zupełna nowość w naszym prawie. Powiedziałbym, że Sejm zostawił dużo furtek do tego, żeby również inne organy Sejmu włączać w całe postępowanie.

Komisyjna inicjatywa ustawodawcza to jest maj 2015 r. Miesiąc później zmiana regulaminu została przyjęta. Nie wywołała ona żadnych zastrzeżeń i sporów wśród posłów poprzedniej kadencji. Wejście w życie zmiany regulaminu zostało skorelowane z wejściem w życie ustawy o petycjach. W podstawowym zakresie oba akty weszły w życie 6 września br. Jako że było jeszcze trochę czasu do zakończenia kadencji – dwa miesiące – Sejm poprzedniej kadencji był zmuszony do tego, aby utworzyć Komisję do Spraw Petycji. Jednak Komisja nie zdążyła żadnej petycji rozpatrzyć czy sfinalizować jej rozpatrzenia.

Proszę państwa, to jest pewne podsumowanie tego, co do tej pory powiedziałem. Przyjęto, że w regulaminie zostanie opisany tryb postępowania z petycjami złożonymi do Sejmu. To nas odróżnia od regulaminu Senatu, w którym mowa jest również o petycjach składanych do organów Senatu. W praktyce można sobie wyobrazić petycję złożoną do marszałka Sejmu, który posiada również kompetencje – powiedziałbym – pozasejmowe. Teoretycznie taką konstrukcję można było sobie wyobrazić, ale wyszliśmy z założenia, że lepiej i bezpieczniej jest ograniczyć materię zmiany regulaminowej wyłącznie do petycji *stricte* skierowanych do Sejmu, ponieważ materia regulaminowa – regulamin Sejmu – dotyczy spraw wyłącznie sejmowych. Nie chcieliśmy ryzykować, że zbyt szeroko ten tryb zostanie zakreślony.

Utworzenie stałej Komisji do Spraw Petycji to jest sprawa oczywista. Jak już mówiłem, założeniem rozdziału petycyjnego w regulaminie jest podział czynności związanych z postępowaniem w sprawie petycji. Czynności w założeniu wstępne, formalne, a także kończące całe postępowanie, czyli np. informowanie adresata o tym, jak została petycja rozpatrzona, spoczywają na marszałku Sejmu. To wynika z rozwiązania konstytucyjnego, iż to marszałek reprezentuje Sejm na zewnątrz. To jest najbezpieczniejsze, naj-

prostsze rozwiązanie. Jest ono powielane również w innych postępowaniach sejmowych. Merytoryczne rozpatrzenie petycji spoczywa na Komisji, czyli sprawy formalne to marszałek a merytoryczne – Komisji.

Wyłączona została zasada dyskontynuacji, w wyniku czego wszystkie petycje, które zostały wniesione do Sejmu w zeszłej kadencji, przeszły na tę kadencję. Nie ukrywam, że również wśród posłów była dyskusja na ten temat, czy to wyłączenie ustanowić, ale przeważało zdanie, że skoro prawo petycji ma rangę konstytucyjną, to zasadne jest wyłączenie dyskontynuacji, żeby petycje złożone na granicy kadencji też mogły być rozpatrzone, żeby nie zmuszać autorów petycji do ich ponowienia, do ponownego ich wniesienia.

Tak wyglądają, oczywiście w skrócie, etapy postępowania w sprawie petycji. Po pierwsze, petycja podlega kontroli formalnej dokonywanej przez marszałka. Tę czynność wykonuje marszałek w ramach nadawania biegu petycjom. To jest nowa kompetencja marszałka, przyznana mu w zmianie regulaminu z dnia 12 czerwca 2015 r. Nadając bieg, marszałek musi sprawdzić, czy petycja jest petycją. Jeżeli tak, to sprawdza, czy przedmiot petycji mieści się w zakresie kompetencji Sejmu. Musi też wyjaśnić pewne kwestie formalne. Petycja może mieć braki formalne i niektóre z nich wymagają konwalidacji. Marszałek powinien, kierując petycję – już pozytywnie zweryfikowaną – do Komisji, wyznaczyć jej termin rozpatrzenia danej petycji, uwzględniając terminy ustawowe. Z tego przepisu wynika również, że jeżeli Komisja uznałaby za celowe przedłużenie prac, to należałoby się zwrócić do marszałka, aby wyraził zgodę na przedłużenie terminu zgodnie z przepisami ustawy.

Drugi etap merytoryczny, to jest rozpatrzenie petycji przez Komisję. Zgodnie z regulaminem, mamy tutaj trzy dosyć oczywiste etapy. Po pierwsze, przedstawienie petycji przez sprawozdawcę, czyli przez wyznaczonego posła z grona członków Komisji. Następnie mamy dyskusję i wybór sposobu załatwienia petycji. O tym kluczowym elemencie, czyli wyborze sposobu załatwienia, powiem za chwilę. Teraz, przedstawiając tylko ogólny model postępowania, zwracam uwagę na to, że w rozdziale petycyjnym regulaminu Sejmu jest przepis, który umożliwia już na tym etapie, przed podjęciem decyzji merytorycznej, zwrócenie się przez Komisję do każdej innej komisji sejmowej o wyrażenie opinii w sprawie danej petycji. Powiedziałbym, że jest to rozwiązanie typowe. Wzajemna pomoc komisji sejmowych jest zjawiskiem, które jest dosyć częste i nie powinno budzić jakichkolwiek wątpliwości. Trzeba tylko pamiętać, że w tym przypadku biegnie termin na rozpatrzenie petycji, więc komisja, która ma wspomóc Komisję, również powinna wziąć ów termin pod uwagę, żeby petycja została rozpatrzona prawidłowo, czyli w terminie.

Po tym, jak Komisja wybierze sposób załatwienia petycji, sprawa trafia ponownie do marszałka Sejmu, który wykonuje ustawowe obowiązki o charakterze informacyjnym, czyli informuje adresata o tym, co zostało postanowione w sprawie jego petycji lub np. informuje, że uznano, iż petycja nie powinna być rozpatrywana, ponieważ petycja o tej samej treści była już kiedyś rozpatrzona. Jest taka możliwość, by dwa razy tego samego nie rozpatrywać.

Teraz proszę zobaczyć, że kursywą zaznaczyłem pozycję „załatwienie petycji”. O co tutaj chodzi? Otóż z przepisów ustawy wynika, że cała ta procedura dotyczy rozpatrzenia petycji. Adresat petycji musi wiedzieć, jak się organ do jego petycji ustosunkował. Jeżeli np. petycja dotyczy podjęcia inicjatywy ustawodawczej, to musi wiedzieć, czy organ, czy Sejm uznał za celowe podjęcie danej inicjatywy. To byłoby rozpatrzenie.

Natomiast te terminy nie dotyczą już samego załatwienia petycji. Można powiedzieć, że tylko taka interpretacja urealnia całą procedurę. Proszę sobie wyobrazić sytuację, że przedmiotem petycji jest przyjęcie nowego Kodeksu cywilnego, załączonego do petycji. Można to sobie wyobrazić. Jeżeli termin trzymiesięczny dotyczyłby również podjęcia inicjatywy ustawodawczej, byłoby to po prostu fikcją. Komisja musi podjąć decyzję merytoryczną, np. podejmujemy inicjatywę ustawodawczą, wnosimy poprawkę. Musi przy tym określić, czego miałyby dotyczyć poprawka, ale już tę czynność techniczną, np. wniesienie poprawki, może po tym terminie wykonać, tylko musi to zrobić. To jest interpretacja, która – jak już powiedziałem – wydaje się urealniać całe postępowanie. Musimy pamiętać, że ustawa o petycjach – jak już mówiłem – niemalże jednakowo trak-

tuje wszystkie podmioty, i wójta gminy, i Prezydenta Rzeczypospolitej, i Sejm. Można się spodziewać, że przedmiot petycji będzie zróżnicowany, zależnie od adresata. Tak więc, reasumując, samo techniczne załatwienie petycji już nie jest obwarowane – naszym zdaniem – terminami ustawowymi.

Zmierzając już do finału wystąpienia, chciałbym jeszcze kilka spraw technicznych, poruszyć. Po pierwsze, to, że marszałek Sejmu zajmuje się kwestiami formalnymi, nie oznacza, że Komisja nie może również na te kwestie zwrócić uwagi. To znaczy, że jeżeli Komisja w toku rozpatrywania petycji uzna, że np. zakres czy przedmiot petycji wykracza poza kompetencje Sejmu, to nie ma przeszkód, aby poinformowała marszałka o swoich wątpliwościach. Wtedy marszałek może, podziеляjąc je, podjąć stosowne kroki.

Podobnie jest z postępowaniami immunitetowymi. Oczywiście, to są absolutnie wyjątkowe sprawy, ale jeżeli już w trakcie rozpatrywania wniosku immunitetowego właściwa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich stwierdzi jakąś wadę formalną, to też powinna marszałka zawiadomić. Nie ma więc jakichś ograniczeń, ale należy przyjąć, że to sito, czyli kontrola przez marszałka, będzie skuteczne.

Ostatnia kwestia to jest sposób załatwienia petycji. On jest celowo otwarty. Wymieniliśmy w regulaminie tylko przykładowe sposoby załatwienia petycji. Nie ma przeszkód, aby Komisja wybrała jakiś inny sposób. Po prostu, nie byliśmy w stanie przewidzieć, czego będą petycje dotyczyć. Zakres petycji jest na tyle szeroki, że proponowane sposoby mogą się okazać niewystarczające.

To tyle. Jestem, oczywiście, gotów odpowiedzieć na ewentualne pytania. Dziękuję państwu bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękujemy panu doktorowi. Bardzo proszę o informację o petycjach, które wpłynęły i które zostały skierowane do naszej Komisji.

#### **Sekretarz Komisji Kamil Micał:**

Panie przewodniczący, na chwilę obecną do sekretariatu Komisji wpłynęło 14 petycji. Wszystkie wpłynęły jeszcze w trakcie trwania poprzedniej kadencji. Żadna z nich nie została rozpatrzona. Na chwilę obecną o 6 z tych petycji posiadamy już opinie Biura Analiz Sejmowych, więc możemy podjąć prace nad nimi.

#### **Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Orientuje się pan, ile petycji czeka u marszałka na ocenę i ewentualne skierowanie do nas? Około 7. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie?

Jeżeli nie ma pytań, to mam taką propozycję. Jutro postaramy się spotkać w gronie prezydium i omówić przystąpienie do prac, czyli ustalić, które petycje na jakim są etapie. Najpewniej będzie trzeba wystąpić, tak jak sugerował zresztą pan doktor, o wydłużenie terminu z powodu rozpoczęcia nowej kadencji.

Wszystkich państwa zachęcam do zapoznawania się, czego dotyczą petycje, które wpłynęły już do Komisji i do wyrażania woli w kwestii zostania sprawozdawcą w konkretnej sprawie, bo dobrze byłoby, gdybyśmy podejmowali się tych spraw, w których mamy więcej wiedzy i doświadczenia. Tak sobie wyobrażam, że będziemy się dzielić pracą w gronie Komisji. Najlepiej, żeby to było na zasadzie, że ktoś wyraża chęć zajęcia się jakąś konkretną petycją. Będziemy się dzielić tą pracą. Sprawozdawca będzie przedstawiał na posiedzeniu Komisji propozycję oceny petycji i propozycję postępowania.

Chciałbym także potwierdzić i spytać pana o ewentualne potwierdzenie, że rozpatrywanie petycji nie wymaga zapraszania wnioskodawców, bo z ustawy wynika, że petycja w całości powinna być wyartykułowana na piśmie. Zatem nie ma potrzeby dodatkowego postępowania typu pytania, wyjaśnienia, jakieś dodatkowe uzupełnienia. Tak?

#### **Ekspert do spraw legislacji w BAS Piotr Chybalski:**

Tak. Nie ma przeszkód, żeby państwo na taki krok się zdecydowali, ale nie ma obowiązku, absolutnie.



**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Nie ma obowiązku, bo myślę, że to mocno mogłoby komplikować rozpatrywanie petycji. Jeżeli będzie taka potrzeba i jeżeli państwo będą o to postulować, to będziemy się nad tym wspólnie zastanawiać.

Myślę, że nie powinniśmy mylić funkcji petycji z wysłuchaniem publicznym, bo na wysłuchanie publiczne może przybyć każdy, może wyrazić wolę zadania pytań czy przedstawienia opinii. To wtedy, zależnie też od liczby osób, które się zgłaszają na wysłuchanie publiczne, trzeba znaleźć odpowiednią salę, trzeba ustalić limity czasu, trzeba potem całe to postępowanie przeprowadzić.

Natomiast jest to bliższe rozpatrywaniu stanowiska Sejmu wobec spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym, że jest podkomisja, która analizuje ten wniosek czy skargę, czy zapytanie, które wpływa do Trybunału i sprawozdawca komisji proponuje stanowisko Sejmu. Ono najpierw jest w podkomisji oceniane, potem na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, a potem kierowane jest do marszałka, który ostatecznie deleguje upoważnionego posła do reprezentowania Sejmu przed Trybunałem. Tak?

Szanowni państwo, jeżeli nie ma dalszych pytań i uwag, to myślę, że kwestie podstawowe mamy wyjaśnione. Mam nadzieję, że możemy liczyć na stałą współpracę, zwłaszcza pana doktora, jak widzę, dobrze zorientowanego w całym dotychczasowym procesie przygotowywania Sejmu. Postaram się też, może na któreś z kolejnych posiedzeń, zaprosić pana senatora Mieczysława Augustyna, który był przedstawicielem Senatu w pracach nad tą ustawą. Ma on już trochę bardzo praktycznego doświadczenia w sposobie rozpatrywania petycji na forum Senatu.

Dziękuję wszystkim państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.